

Walka o Netię

dopiero się zaczyna

Giełdowe MNI nadal chce kupić akcje większego rywala. Wciąż przekonuje, że jeżeli jego przedstawiciel wejdzie do zarządu, zwiększy wartość Netii. ➔

17-03-2009, Rzeczpospolita B

Walka o Netię dopiero się zaczyna

TELEKOMUNIKACJA | GIEŁDOWE MNI NADAL CHCE KUPIĆ AKCJE WIĘKSZEGO RYWALA.
Wciąż przekonuje, że jeżeli jego przedstawiciel wejdzie do zarządu, zwiększy wartość Netii

**ŁUKASZ DEC
WOJCIECH IWANIUK**

6 marca islandzki fundusz Nowator - największy udziałowiec Netii - poinformował o sprzedaży ok. 30 proc. akcji polskiego operatora za niemal 300 mln zł. Wśród nabywców nie było innego telekomu, MNI, który przez kilka miesięcy przymierzał się do przejęcia kontroli nad Netią.

- Mielśmy zapewnione finansowanie i zaproponowaliśmy cenę niższą niż ostatecznie zapłacono przez inwestorów - mówi Piotr Majchrzak, szef i współwłaściciel MNI. Wciąż jest gotów wejść kapitałowo do Netii; według naszych

informacji chce kupić 10 proc. akcji, ale stawia warunki.

- Jesteśmy skłonni kupić pakiet akcji, ale tylko w momencie, gdy inwestorzy finansowi poprą nasze wejście do zarządu spółki. Jedyne to zapewni nam wpływ na realizację strategii szybkiej i głębokiej restrukturyzacji, o której mówimy od dłuższego czasu - zapewnia szef MNI. Według niego Netia zbyt szybko wydaje pieniądze na rynkową ekspansję, podczas gdy powinna się skoncentrować na zwiększaniu rentowności.

- Ogłoszone pod koniec lutego wyniki finansowe za 2008 r. są istotnie lepsze od prognozo-

wanych - ripostuje Mirosław Godlewski, aktualny prezes zarządu Netii. Przypomina, że spółka pracuje nad ograniczeniem kosztów i zwiększeniem efektywności od czasu przejęcia Tele2. Od listopada pomaga jej w tym firma doradcza McKinsey, najpóźniej do maja zarząd Netii opublikuje szczegóły planu. Zarzuty szefa MNI zarząd Netii uważa za nietrafione.

Gdyby inwestorów finansowych przekonała wizja Piotra Majchrzaka, to musiałaby nastąpić zmiana na stanowisku szefa zarządu. Nie tylko MNI chce zmian w Netii. - Najważniejsze jest teraz przeprowadzenie zmian

w radzie nadzorczej. Chcemy pokazać inwestorom finansowym, że wprowadzenie do zarządu osoby, która będzie dążyła do konsolidacji branży, będzie korzystne dla spółki - mówi przedstawiciel innego z nowych akcjonariuszy Netii.

Karty będą jednak rozdawane poza Polską. W tym tygodniu Mirosław Godlewski będzie przekonywał do swojej strategii przedstawiciele amerykańskiego funduszu Third Avenue Management, który po wyjściu Nowatora jest największym udziałowcem Netii (24 proc. udziałów) i zamierza wprowadzić swoich członków do rady nadzorczej



♦ Mirosław Godlewski, szef Netii i Piotr Majchrzak, prezes MNI mogą mieć problem, żeby razem współpracować

Netii na najbliższym walnym 4 kwietnia. To może w konsekwencji doprowadzić również do zmian w zarządzie Netii.

- Netia powinna być aktywnym uczestnikiem procesu konsolidacji na rynku telekomunikacyjnym. To zwiększy jej wartość - mówi Ryszard Trep-

czyński z zarządu Pioneer Peak Investment Management, od ubiegłego tygodnia 9-proc. udziałowca Netii.

Wczoraj poinformowano, że swe zaangażowanie w Netię zwiększył także ING OFE - z 4,35 do 9,49 proc. kapitału zakładowego. ■